

Baśń o kaloszach szczęścia

Irena Santor

W kaloszach szczęścia na tej ziemi
Są wszyscy ludzie urodzeni
Czy dają szczęście te kalosze?
Mówi się różnie, lecz nas noszą
A być noszonym przez kalosze
To jednak rozkosz nad rozkosze

Po tamtej stronie górki
Zieleńsza rośnie trawa
Na drugim zaś podwórku
Weselsza wre zabawa
Jest ładny kawał świata
Za oknem i ogrodem
A jeszcze dalej gwiazda
Co woła nas migotem, migotem

W kaloszach szczęścia numer ekstra
Człapie poeta, biega dziecko
Kalosze szczęścia wielkiej miary
Nosili Kolumb i Gagarin
Nosić kalosze, co nas noszą:
Nic się nie równa z tą rozkoszą

Po tamtej stronie górki
Zieleńsza rośnie trawa
Na drugim zaś podwórku
Weselsza wre zabawa
Jest ładny kawał świata
Za oknem i ogrodem
A jeszcze dalej gwiazda
Co woła nas migotem, migotem